

Autor tego artykułu również sam wybrał się na jedno z takich szkoleń. Przeżył.

Natomiast to, co w tych materiałach wyczytaliśmy, niejednokrotnie wprawiało nas w stan chwilowego osłupienia z czasem przemieniającego się w stan osłupienia permanentnego...

ALE O CO CHODZI?

– Neurolingwistyczne Programowanie zapoczątkował Richard Bandler i John Grinder jako synergiczny zbiór skutecznych narzędzi służących do tego, by podnosić jakość swojego życia, w każdym jego aspekcie – mówi Szymon Berbeka – Coach, manager z „MateuszGrzesiak.tv”.

– Obserwowali oni ówczesnych, najskuteczniejszych terapeutów (takich jak Milton Erickson, Virginia Satir czy Fritz Perls) i tworzyli modele tego, w jaki sposób się komunikują i jak to wpływa na ich pacjentów – dodaje Berbeka.

Uff! Może jaśniej:

– Jednym zdaniem, wizualizujesz siebie takiego, jakim chcesz być postrzegany przez otaczający cię świat – mówi Tomasz Magiera socjolog oraz politolog, pracujący obecnie w Londynie. – Wielu ludzi to robi nieświadomie, przybierając maski kogoś, kim po prostu nie są. NLP uczy jak to robić i ubiera w „naukową” otoczkę. Niektórzy to kupują – dodaje.

Według Derrena Browna, „psychologicznego iluzjonisty” znanego na całym świecie ze swoich programów „Derren Brown: Mind Control in 2000”, korzystającego niegdyś ze szkoleń NLP u samego guru, Richarda Bandlera, na pytanie „co to jest?”, odpowiada: Mówiąc szczerze, nic porównywalnego z odkryciem Ameryki. Słowa „programowanie neurolingwistyczne” sugerują, że ma to coś wspólnego z językiem i mózgiem, które programują się nawzajem. Jakkolwiek mówi się, że Bandler stworzył to pojęcie, gdy policjant z drogówki zapytał go o zawód, więc nie powinniśmy zbytnio się przejmować skomplikowanym tytułem – pisze Brown w swojej książce „Sztuczki umysłu”. Chociaż twórcy NLP przestudiowali dzieła wielu czołowych profesjonalistów, formułując swoje idee najwyraźniej pominęli odkrycia w dziedzinie neurologii. – Jeden z aspektów NLP, który zawsze będzie przysparzał mu wielkiej popularności, to olśniewające i fantastyczne deklaracje, że każdy może zostać geniuszem dzięki procesowi zwanemu „modelowaniem” – dodaje Derren. – Proces ten (...) służy do uczenia się od innych ich strategii i umiejętności – obojętne, czy chodzi o sferę zdrowia, biznesu, komunikacji, relacji czy innych aspektów – mówi z kolei trener NLP, Szymon Berbeka.

Te mądre słowa, to nic innego jak przedstawienie metod samodoskonalenia. Problem w tym, że badania naukowe nie

potwierdzają skuteczności „modelowania”. Mało tego mówią wyraźnie, że ludzie wcale szybciej nie uczą się za pomocą modelowania, niż gdyby uczyli się w sposób tradycyjny. Szczegółowy opis badania, można znaleźć w cytowanej już książce Derrena Browna.

Psycholog dr Tomasz Witkowski, wieloletni pracownik Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej, w periodyku „Nauka” (4/2006), przedstawia wyniki prac badawczych, z których wynika, że hipotezy wyprowadzone z założeń NLP potwierdzają się jedynie w 22%, a 63% jednoznacznie ich nie potwierdziło. Pozostałe 15% wymagało dalszych badań, gdyż wyniki były niejednoznaczne.

Tyle badania.

Sprawie trzeba przyjrzeć się szerzej – przekonuje Michał Garapich, antropolog społeczny z Uniwersytetu w Roehampton, badacz w CRONEM (Centre for Research on Nationalism, Ethnicity and Multiculturalism – Centrum Badań nad Narodowością, Etnicznością oraz Wielokulturowością)

– Już Anthony Giddens, jedną ze swoich ważniejszych prac na temat nowoczesnego społeczeństwa poświęcił właśnie zjawisku niebywałej eksplozji zapotrzebowania na podręczniki samopomocy, autoterapii, kursów w stylu: „naucz się osiągnąć sukces w tydzień” albo „zostań milionerem

